Wychodzi raz w miesiącu — **Cena numeru pojedyn. 20 gr.**

Nr. 5. — **Kaków, dnia 1 października 1934.** — *Rok I.*

GŁOS WOJAŻERA

Organ Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów w Rzplitej Polskiej oddział w Krakowie

Cena abonamentu: Rocznie zł. 2·— Półrocznie zł 1·10	Red. i Adm.: Kraków św. Sebastjana 29/II. Rękopisów redakcja nie zwraca. Godz. urz. red. codziennie od 19—21, niedz. 10—12	Ceny ogłoszeń: Na 1 str. cała str. zł. 100 pół zł. 50·, ćwierć zł. 30·-, ósma zł 20 1/16 zł. 15·, 1/32 zł. 10·-

VI. Ogólno-krajowy Zjazd Związku naszego

odbędzie się w Warszawie w dniach 27 i 28 października br.

U PROGU VI. ZJAZDU

Gdy w Nr. 2. z czerwca 1928. pisałem w ówcześnie wychodzącym organie związku wydawanym przez centralę w Warszawie „Wojażer" artykuł wstępny p. t. „Zjazd pracy" byłem pod faktycznym wpływem mrówczej pracy tego zjazdu, i nie mogąc ukryć mego zadowolenia z tego naszego ogólnokrajowego zebrania, udokumentowałem to moje zadowolenie w artykule naczelnym organu związkowego.

Był to jednak hymn pochwalny dla pracy zjazdu jako takiego, gdyż on sobie na to w całej pełni zasłużył, a w zjeździe biorą udział delegaci z różnych krańców kraju, wobec czego jestem i obecnie pełen nadziei, że taksamo też najbliższy zjazd należeć będzie do tych twórczych i pracowitych, którym należeć będzie podobne świadectwo. A pracy mamy na obecnym zjeździe bardzo dużo bodaj że o całą górę więcej jeczcze niż wtedy, więc zjazd ten oczekuje bardzo odpowiedzialne i niezbyt wygodne zadanie.

Był jednak czas, gdy i naszemu Zarządowi Głównemu nie szczędziłem słów uznania. Wyraziłem to w moim artykule wstępnym w Nr. 9. (październik-listopad 1930) tegoż samego czasopisma, bezpośrednio po międzynarodowym kongresie we Wiedniu z którego przybyłem. Zatytułowałem artykuł wspomniany nagłówkiem: „Bilans naszej pracy" a celem moim było wykazać, że mimo niektórych niedociągnieć jednak dla naszej sprawy wiele zdziałaliśmy, zarówno pod względem zawodowym jakoteż organizcyjnym. Oczywiście, że zasługi na tem polu nie przypisywałem jedynie kolegom warszawskim, bo to byłoby przesadnem uznaniem, ale słowa te dotyczyły naszego całego kierownictwa, które jeszcze wtedy — bez względu na siedzibę poszczególnych jego członków — mia-

Baczność koledzy zamiejscowi!
Przybądźcie na VI. Zjazd do Warszawy!
Nasza liczba winna stanowić naszą siłę i nasze znaczenie!

ło dodatni wpływ na kierunek, taktykę i wogóle na cały bieg działalności centrali.

Czytelnicy mogą mi szczerze wierzyć, że gdy obecnie muszę — taki sam mniej więcej temat poruszając — z publicznej trybuny naszego obecnego organu (wydawanego przez oddział krakowski) wystąpić z najostrzejszą naganą przeciwko działalności obecnego kierownictwa centrali, czynię to również pod głębokim wpływem bolesnych niestety faktów. Działalności? Nie, to byłoby wyrażenie banalne. Gdyby wogóle jakakolwiek działalność tej centrali istniała, słowa moje ograniczyłyby się jedynie do rzeczowej krytyki. Tutaj jednak zachodzi taki przykry stan, że krytyka byłaby lekkiem określeniem. Nie, niema czego krytykować, bo niebyło właściwie żadnej pracy w okresie dzielącym nas od ostatniego zjazdu krakowskiego.

Jeżeli wtedy mogłem pisać o aktywnym „bilansie naszej pracy" to obecnie po 4 latach sytuacja się gwałtownie zmieniła, Bilans obecny jest „bilansem próżniactwa" a datuje się to od chwili gdy oddziałem warszawskim zawładnęli koledzy, dla których wszystko inne jest ważne tylko nie praca praktyczna.

Ten właśnie „nowy duch" jaki zapanował w tym oddziele, wywarł tak przemożny wpływ na stosunki w Zarządzie Głównym, że wykoszlawiona taktyka, opierająca się na dziwnej linji wytycznej dzisiejszych kierowników oddziału warszawskiego, wycisnęła swoje piętno na terenie centrali. Nie może być mowy o uzgodnionej linji pracy w takich warunkach, gdy tam w siedzibie centrali "górę" wzięły elementy o niezrozumiałych dla nas poglądach, które nie chcę nazwać po imieniu. W ciągu szeregu lat centrala nawet nie drgnęła, by zainteresować się żywotnemi naszemi kwestjami. Nic, literalnie nic nie czyniono aniteż nie usiłowano coś zrobić. Sprawa ulg kolejowych, sprawa patentów, sprawa delcredery. itp. nie została nawet najdrobniejszą inicjatywą ujęta. Centrala, której zadaniem jest, utrzymanie chociażby kontaktu z oddziami związku, pokrewnemi organizacjami krajowemi i zagranicznemi, rzucenie myśli inicjatywy w kierunku podjęcia jakiejkolwiek akcji dla dobra zawodu naszego, w chwili gdy nasz zawód stacza się coraz bardziej w przepaść — najspokojniej sobie siedzi z założonemi rękoma, nie troszcząc się wcale o los znękanego wojażera.

Za to jednak zbywa się czas na jałową polemikę na tle „ideowej linji", którą podobno Krakówków wypacza, karmi się frazesami, doktrynerskiemi rezolucjami itp. Gdy zaś oddział krakowski usiłuje ratować sytuację organizacyjną zdobywając się na ofiarny wysiłek wydawania własnego pisma wyręczając w tej dziedzinie „chorą" centralę, organ nasz zostaje zbojkotowany oficjalnie i klątwą obłożony.

W chwili gdy nasi koledzy czechosłowaccy osiągają w swej działalności jeden sukces za drugim, gdy potrafili przeprowadzić w nowej ustawie o pracownikach umysłowych szereg korzystnych dla wojażerów postanowień, gdy w nowowydanej tam ustawie ubezpieczeniowej dzięki zasługom ich niezmordowanej czujności spotykamy wiele zmian na lepsze dotyczących agentów, w chwili gdy związek tamtejszy opracowuje odważnie projekt specjalnej ustawy wojażerskiej, która już przedłożona została rządowi czechosłowackiemu i wkrótce już znajdzie się w parlamencie, w chwili, gdy staraniem tegoż związku parlament uchwalił rezolucję wzywającą rząd, do niezwłocznego przedłożenia projektu ustawy o wojażerach celem uregulowania ich stanu prawego, gdy tam wywalczono choćby drobne ulgi kolejowe dla członków związku, nasza centrala w Warszawie zajmuje się „ważniejszemi" sprawami. Dla niej ważnem jest jedynie to, czy wydawany w Krakowie „Głos Wojażera" jest dość „ideowym" w ich pojęciu lub mniej, wreszcie sucha i jałowa polemika na tle taktyki w pracy. Nie miejsce tutaj rozdrabniać tych wszystkich rzeczy wyszczególniać wszelkie błędy naszej centrali zwłaszcza w jaki sposób rozbieżności te między oddziałami a Zarządem Gównym powstały i dlaczego się pogłębiają. Na to znajdzie się na najbliższym zjeździe właściwe forum. Tutaj pragnąłem tylko stwierdzić, że plonem tej błędnej i zgubnej polityki naszej centrali jest, zanik życia w wielu oddziałach, zupełna likwidacja niektórych, zanik zaufania do centrali ze strony wszystkich kolegów. Jest to właśnie tragedją naszego ruchu związkowego, że zależnym jest od każdoczesnego nastawienia warszawskich kolegów i od zmian kierunkowych zachodzących wśród członków warszawskiedgo oddziału.

Postawiona przezemnie pod sąd opinji ogółu kolegów strona, niewątpliwie usiłować będzie tłumaczyć swoje grzechy, kładąc wszystko na karb obecnego kryzysu gospodarczego. Zgadzam się z tem, że i ten moment odgrywa rolę w stworzonej sytuacji, ale u nas panuje „kryzys ludzi odpo-

Pracodawca Twój jest członkiem swego zrzeszenia, a Ty?...

Płać co miesiąc składkę! Werbuj nowych kolegów! Popieraj fundusz prasowy!

wiednich" „kryzys zaufania" „kryzys myślenia" a to właśnie jest przyczyną wszelkiego zła. Kryzys ten stworzyła uporczywa, szkodliwa i błędna taktyka centrali idącej na sznurku obecnych władców oddziału warszawskiego. Toteż polityka związkowa tych ludzi, których jedynym celem pracy jest „pilnowanie linji ideowej" jakgdyby ona była jedyną troską wojażerów, doprowadziła organizację do upadku. Jeśli dawniej również nie osiągano wiele sukcesów, istniała przynajmniej dobra wola, czyniono co było możliwe, istniał znak żywota i to miało wielkie znaczenie.

Dziś zniknęła wszelka inicjatywa, każda chęć do podjęcia czegoś w interesie znękanego woja e-ra. Nawet tak prymitywne rzeczy jak sprawa ulg w hotelach, uzdrowiskach, lecznicach, szkolnictwie itp. z których dziś już każda „organizacyjka" korzysta, niezdołano u nas przeprowadzić, bo nic do tego nie czyniono. Ale nietylko praktycznej pracy doszukaś się w naszej centrali nie można, lecz wraz z powyższem zniknęła tradycja ustępliwości, porozumienia w łonie samego związku. Tu panuje od pewnego czasu duch uporczywości, nieugiętej konsekwentnej i dlatego tak rozsadzającej nasz związek.

Jakieś obce nam dotąd naleciałości i pojęcia ideologiczne zagarnęły z trudem zbudowaną naszą organizację. Nieman oczywiście nic przeciwko temu jeśli w oddziale warszawskim zachodzą przesunięcia taktyczne w wyniku robionej tam „czystki", to jest sprawa wewnętrzna tego oddziału. Ale stanowczo nie można dopuścić do tego, by ten szkodliwy objaw dotarł do kierownictwa centralnego. Tę placówkę, która jest własnością całego związku — nie wydamy na łup szkodników, nie pozwolimy opanować jej przez tych ludzi.

Poraz pierwszy w czasie wydawania naszego organu „Głos Wojażera" zabieram głos w sprawie organizacyjnej i to w formie dość drażliwej. Trudno, jak bardzo mi jest przykro i jak ciężko przychodzi mi o tem pisać, to jednak uważam to za swój obowiązek. Niemamy czego ukrywać. Zło winno być tępione, musimy wprzód wyrwać wraz z chwastami, jeśli chcemy, by Związek nasz powrócił do dawnego swego splendoru i stał się organizacją żywą, aktywną, a przedewszystkiem faktycznie nie zależną, czysto zawodową i oczyszczoną z szkodliwych elmentow.

Jestem stanowczo zwolennikiem centrali z siedzibą w Warszawie i mam nadzieją, że tam dość jest jeszcze ludzi, niezaślepionych dogmatami, trzeba tylko szukać wśród kolegów dawnych, ludzi o szerokim horyzoncie, bystrej inteligencji, których niestety odsunięto w ostatnich latach z pracy, na tle niesnasków w oddziale warszawskim.

Dlatego w chwili gdy stoimy uprogu VI. zjazdu, gdy od tegoż zawisła dalsza przyszłość związku, jego los i całość, wołam do kolegów delegatów: Zewrzyjmy szeregi! Oczyśćmy niezdrową atmosferę!. Niech odejdą ci co są nieszczęściem organizacji, jeśli niezdolni są do kierowania związkiem i do działania. Dość tej gry w ciuciubabkę kosztem położenia wojażerów! Raz już musi się skończyć ta sytuacja nieznośna. Dla kogo frazeologja jest celem organizacji, kto z niej pragnie zrobic niejako "przybudówkę" do jakiegokolwiek kierunku ideologicznego, ten niema co szukać w kierownictwie centrali ani w samej organizacji. Na najbliższym zjeździe nastąpić musi bolesna operacja dla uwolnienia organizacji od tych naleciałości. Musi i nastąpi! Zapowiadamy z całą stanowczością, że na tem zebraniu delegatów dążyć będziemy do ostatecznego wyjaśnienia i zadecydowania, czy pozostać mamy czystym związkiem wojażerów lub też przyczepką ideologicznych kierunków.

Pod tym oto hasłem idziemy na VI. zjazd, a mam nadzieję, że znając zdrowy i rozsądny instynkt większości naszych działaczy w oddziałach, zwyciężymy.

Dawid Thaler

VI. Ogólno krajowy Zjazd

Agentów i Wojażerów w Rzeczypospolitej Polskiej

W dniach 27 i 28 października br. odbędzie się w Warszawie VI. Zjazd krajowy naszej organizacji, do którego wszelkie przygotowania zostały już podjęte.

Zjazd ten posiada wyjątkowo wielkie znaczenie dla naszego ruchu zawodowego, oprócz bowiem całego szeregu spraw zawodowych jakiemi tegoroczny zjazd będzie się zajmował, wielką rolę odgrywają również sprawy czysto organizacyjne, od których zależy los i przyszlość naszego ruchu związkowego.

Zjazd ten będzie miał za zadanie wzmocnić organizację. podnieść ją przez uzdrowienie stosunków

Związek to Twój patron i doradca prawny!

wewnętrznych, by w ten sposób uczynić ją zdolną do twórczej pracy dla dobra kolegów naszego zawodu, właśnie w obecnym okresie ciężkiego położenia każdego z nas.

W chwili tej, apelujemy do wszystkich Kolegów w kraju o przybycie na zjazd w jaknajwiększej liczbie, zwracamy się do wszystkich oddziałów związkowych jakoteż do poważniejszych kolegów w większych miastach i ośrodkach handlowo.przemysłowych bez względu na to czy istnieje tam organizacja lub nie, o wysłanie do Warszawy na powyższy zjazd reprezentantów swego okręgu. W im potężniejszej liczbie staniemy na zjeździe, tem silniejsza będzie nasza organizacja wewnętrznie i zewnętrznie.

Wszystkim kolegom pragnącym brać udział w powyższm zjeździe, podajemy do wiadomości, że biuro zjazdu urzędować będzie już w dniu 26 bm. w godzinach popołudniowych przy ul Orlej 6 21 gdzie należy się zgłaszać

Z życia organizacji

Z życia oddziału krakowskiego.

Dnia 27 września odbyło się u nas liczne zebranie członków poświęcone sprawie patentów, ulg kolejowych, delcredery, reformy ubezpieczeń społecznych itp. Wysłuchano z zainteresowaniem referatów na powyższe tematy, poczem odbyła się na wysokim poziomie utrzymana dyskusja z udziałem całego szeregu kolegów, poczem powzięto odpowiednie uchwały.

Wobec zbliżającego się terminu VI. ogólnokrajowego zjazdu, oddział nasz dokonał wyboru delegatów na zjazd i ich zastępców. Zarząd oddziału zajmował się ostatnio różnemi kwestjami zawodowemi jakoteż i organizacyjnemi a m. in. ustalono stanowisko tut. oddziału na najbliższy zjazd.

Z życia oddziału Lwowskiego.

Mimo okresu ferjalnego Oddział nasz nie ustaustawał w pracy organizacyjnej około rozbudowy Związku do należytego poziomu, a specjalnie poświęcił się około organizacji sekcji branżowych.

Dnia 26 sierpnia odbyło się zebranie sekcji obuwianej przy bardzo licznym udziale tak członków zrzeszonych jak i niezrzeszonych, a po referacie członków Wydziału, koledzy niezrzeszeni przysiąpili gremjalnie do Związku. Nastąpie odbyły się wybory tejże sekcji i wybrany został zarząd oraz delegaci do Wydziału Oddziału. Sekcja uchwaliła, że w każdą środę odbywają się dyżury w lokalu własnym. Praca tej sekcji idzie bardzo raźno naprzód, a celem jej jest werbowanie członków dla Związku i obrona interesów tej sekcji.

W najbliższych dniach nastąpi zorganizowanie się sekcji papierowej i żelaznej.

Wydział oddziału ponownie zwraca się do wszystkich kolegów mieszkających na terenie Wschodniej Małopolski, by zechcieli przystąpić do Związku jako członkowie, co leży w ich własnym interesie.

Z światowego ruchu naszego zawodu

Międzynarodowy Kongres Agentów i Wojażerów w Brukseli

Jak już w Nr. 4 naszego pisma podaliśmy, odbył się w dniach od 10 do 13 lipca br. międzynarodowy kongres agentów i wojażerów zwołamy tymrazem do stolicy Belgji Brukseli. Jesteśmy dziś w możności podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomościami o przebiegu tegoż kongresu, który wypadł imponująco i był bardzo licznie obesłany.

Na kongres przybyli delegaci z Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niederlandów, Jugosławji, Anglji oraz krajow bałtyckich. Z Niemiec i Austrji nie przybyła żadna delegacja, chociaż na poprzednich kongresach należeli właśnie koledzy z tych krajów do najruchliwszych, najaktywniejszych a zarazem najliczniejszych. Obradom kongresu przewodniczył kol. Pacofsky z Pragi czeskiej poświęcając wspomnienie zmarłemu sekretarzowi międzynar, biura związku kol. Smithowi, którego pamięć kongres uczcił przez powstanie.

Na kongres przybył **przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie p. Bolsnier**,

Żądajcie zagwarantowanego minimum egzystencji

który też serdecznie przywitał kongres, przysłuchując się pilnie jego obradom a często nawet zabierając głos w debatach. Po przywitaniu reprezentantów szeregu organizacji i instytucji **złożył sprawozdanie z działalności międzynarodowej organizacji kol. Spiekman** (Amsterdam) stwierdzając rozrost organizacyjny oraz dążenie do nawiązania stosunków z organizacjami wojażerów w tych krajach, które jeszcze do światowego ruchu nie należą. Kol. Spiekman podniósł, że wydział dla spraw pracowniczych przy miedzynar. Biurze Pracy w Genewie, na najbliższej swej sesji w październiku 1934 zajmie się położeniem wojażerów, w której to sprawie poczyniono już wszelkie przygotowania odnośnych materjałów z różnych krajów.

Następnie, wygłoił **referat o organizowaniu wojażerów w poszczególnych krajach kol. C.W. Jacobson** (Amsterdam). W dyskusji nad tym referatem przemawiali Kol. Fiedländer (CSR), Leslie (Anglja), Hallsworth (Anglja), Boisnier (M. B. Pr.), Hansen (Danja), Dailleux (Francja), Schutjes (Holandja) oraz Thirst (Anglja)

Referat na temat „Sytuacja prawna wojażerów prowizyjnych w świetle ustaw w różnych krajach" wygłosił kol. Pacofsky (Praha), nad którym rozwinęła się debata z udziałem całego szeregu mowców, poczem zabrał głos delegat M. B. P. p. Boisnier, oświadczając, iż **przebieg obrad kongresu utrwalił go w przekonaniu, że Międzynarod. Biuro Pracy w Genewie zmuszone będzie do specjalnego zajęcia się kwestją prawną wojażerów handlowych, celem uregulowania tej kwestji drogą międzynarodowego aktu włączonego do ogólnego ustawodawstwa pracy.** Ze swej strony delegat M. B. P. przyrzekł jaknajdalej idące poparcie usiłowań kongresu.

W swem przemówieniu końcowem podkreślił kol. Pacofsky, że najważniejszą sprawą wysuwającą się na czoło wszystkich innych kwestji naszego zawodu, jest przeprowadzenie w ustawach odnośnych krajów kardynalnej zasady, że wojażer stale pracujący dla jednej lub kilku firm — obojętnie co do formy wynagrodzenia — pozostaje pod ochroną ustawodawstwa pracy jako pracownik umysłowy.

Zasada ta rozwiąże już sama przez się wszystkie inne kwestje łączące się podstawowym tym postulatem. Inne znowu kwestje poruszone na kongresie, również niemniej ważne, znajdą swoje rozwiązanie przez samo życie i dlatego należy przedewszystkiem rozwinąć intenzywną pracę w akcjach o podstawowym charakterze.

W ramach powyższych referatów powzięto szereg rezolucji, które przedłożone zostaną w pierwszym rzędzie Międzynar. Biuru Pracy w Genewie.

Przewodniczącym Międzynarodowej organizacji Agentów i Wojażerów został ponownie ustanowiony kol. Pacofsky.

Jak już donieśliśmy, organizacja nasza nie mogła z powodów finansowych wysłać delegacji na powyższy kongres.

Z zagranicy

Z dniem 19 sierpnia 1934 weszła w Czechosłowacji w życie nowa ustawa o pracownikach prywatnych. Usiłowania unji wojażerow w Czechosłowacji szły właśnie w kierunku prawnego uregulowania agentów i wojażerów jako pracowników w tej właśnie ustawie, a to na zasadzie przedłożonych parlamentowi wniosków przez p sła Kol. Kleina w ramach tez opracowanych przez unję. Wobec gwałtownęgo jednak sprzeciwu sfer gospodarczych w parlamencie, nie udało się objąć kwestji wojażerów w całej swej rozciągłości prawnej w ustawie o pracownikach prywatnych, wskutek czego parlament przyjmując tą ustawę, uchwail jednocześnie wiążącą rząd rezolucję nast. treści:

„Wzywa się Rząd by w jaknajkrótszym czasie przedłożył Izbie projekt ustawy normującej stosunek pracy wojażerów, agentów i zastępców pracujących w imieniu i na rachunek swoich pracodawców".

W ten sposób rezolucja powyższa zobowiązała rząd do jaknajrychlejszego przedłożenia parlamentowi projektu ustawy o stosunku pracy wojażerów,

Jak już w num. 3 naszego pisma pisaliśmy, podstawą tej specjalnej ustawy o wojażerach, którą rząd ma parlamentowi przedłożyć, będzie projekt opracowany przez unję agentów i wojażerów w Czechosłowacji. Projekt ten (wobec nieuregulowania kwestji w ustawie o pracownikach pryw.) został już rządowi złożony. Jak więc widzimy, kwestja prawna stosunku pracy agentów i wojażerów, posuwa się szybko naprzód i będzie w dro-

Ani jeden ważny krok bez związku

dze ustawy specjalnej już w najbliższym czasie uręgulowana.

Godzi się zauważyć, że i ustawa o pracown. prywatn. zawiera niektóre postanowienia, które dotyczą wojażerów i są korzystniejsze od dotychczasowych przepisów, o czem poniżej piszemy.

Prowizja agenta płatna zaraz po wykonaniu zamówien a. W nowej ustawie czechosłowackiej o pracownikach pryw., jest następujące postanowienie (§ 12): „w razie braku innej umowy, pracownikowi należy się prowizja z sprzedaży, dostaw oraz prac, z chwilą wykonania odnośnego zamówienia przez pracodawcę i o ile towar ten wzgl. praca, przyjęte zostały przez druga stronę bez uzasadnionego zarzutu. Przy innych tranzakcjach, prowizja płatna jest z chwilą prawomocnego ich zawarcia“. (Dotąd prowizja płatna była ustawowo po zapłaceniu towaru).

W sprawie podatku dochodowego od agentów i wojażerów. Poseł kol. Klein został przyjęty przez czechosłowackiego ministra skarbu Dr. Trapla, który po odbytej konferencji przyrzekł wydać natychmiast odpowiednie zarządzenia, by w dziedzinie tego podatku odnośnie do wojażerów nastąpił porządek i by ustał dotąd istniejący chaos podatkowy.

Agenci ubezpieczeniowi wolni od podatku dochodowego. arlament czechosłowacki uchwalił w sprawie tej następującej treści rezolucję: „wzywa się władze skarbowe do opodatkowania dochodowego jedynie tych agentów ubezpieczeniowych, u których stwierdzono niezaprzeczalne cechy samodzielnego przedsiębiorstwa (rezolucja ta posiada również dla agentów i wojażerów prawne znaczenie).

OD REDAKCJI

Przy dzisiejszym numerze naszego pisma, załączamy blankiety P. K. O. dla wyrównania należytości za otrzymane numery „Głosu Wojażera”.

Prosimy wszystkich naszych czytelników, abonentów, kolporterów oraz oddziały związkowe i ich kierowników, którym każdego miesiąca wysyłamy odnośną ilość egzemplarzy naszego pisma, o **niezwłoczne przekazanie nam przypadającej należytości wraz z zaległościami,** gdyż tego rodzaju zaległości hamują nam możność dalszego wydawnictwa.

Celem uniknięcia upomnień, prosimy uskutecznić przekaz odnośnej kwoty natychmiast po otrzymaniu obecnego numeru.

Aktualne

Djalog!

Podróżujący: Przeczytałem w „Głosie Wojażera” inserat, że WPan poszukuje zastępcy.

Przedsiębiorca: Owszem,

Podr.: Proszę o podanie mi wielkości rejonu, warunków pracy i płacy, wręczenie kolekcji etc.

Przeds.: WPan otrzyma rejon małopolski zachodniej, sprzedaż odbywa się jedynie za gotówkę, zadatek 25%, reszta sumy za zaliczką, podróżowanie na własny koszt, wynagrodzenie prowizyjne wynosi 5%, kolekcję musi WPan sobie sprawić na własny koszt, za przybory do kolekcji musi mi WPan wyrównać gotówką.

Podr.: Jak mogę sobie sprawić kolekcję na własny koszt, może będę u WPana pracował tylko kilka tygodni, wówczas kolekcja nie przedstawia dla mnie żadnego znaczenia, zwracam uwagę, że koszta kolekcji wynoszą kwotę **Zł. 75** (siedmdziesiąt pięć zł.), jeżeli WPan nie posiada zaufania do mojej osoby, to proszę referencje zasięgnąć w mojej dotychczasowej firmie, gdzie dotychczas pracowałem,

Przeds. Nikogo się niepytam, żadna osoba nie posiada u mnie zaufania, najlepsze zaufanie to pieniążki na stół.

Podr.: Nie posiadam gotówki, t. j. kwotę zł. 75·— na kolekcję, a oprócz tego zł. 250·— na przybory do kolekcji.

Przeds.: Z biednym wojażerem wcale nie życzę sobie wejść w kontakt.

Podr,: Pracuję tylko dla WPana, a Szan. Firma nie ma zamiaru wyłożyć uawet grosza na niezbędne wydatki.

Przeds.: W dzisiejszych czasach interes trzeba prowadzić na zdrowych zasadach.

Podr.: Dziękuję za takie przedstawicielstwo.

Powyższy djalog jest bardzo charakterystyczny i niejeden wojażer jest zmuszony wysłuchać takie „nęcące” słowa, świadczy ono o ogromnym kryzysie zaufania, które obecnie ogarnęło świat, oraz o „dobroduszności” naszych „chlebodawców”.

A. R.

Czy zostałeś zgłoszony do ubezpieczenia? Czy wiesz, że to jest kwestja życiowa?

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

Nieubezpieczenie pracownika w Z. U. P. U.

Pracownik ma w myśl art. 106 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych prawo, a nie obowiązek, zgłoszenia się do ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Nie wykorzystanie przeto powyższego prawa nie pociąga za sobą niekorzystnych dla pracownika skutków. (Orz. 26 października 1932, I. C. 1706/32 Prz. Ubezp. VIII, str. 532).

Odpowiedzialność pracodawcy za nieubezpieczenie pracownika w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Zasądzając na rzecz skarżącego tylko połowę zasiłków na wypadek bezrobocia, jakich został pozbawiony wskutek niezgłoszenia, Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art. 112 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w myśl którego pracodawca odpowiada za szkody, wyrządzone pracownikowi przez zaniedbanie zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia, w myśl art. 106 rozporządzenia, pracownik ma prawo dokonać zgłoszenia, jest to jednak jego prawo a nie obowiązek i nieskorzystanie z tego prawa nie może pociągnąć żadnych niekorzystnych dla niego skutków. Wniosek Sądu o winie mieszanej pracodawcy i pracownika, wskutek niedokonania przez nich przepisanych zgłoszeń, nie znajduje oparcia w ustawie i został wysnuty z obrazą art. 12 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. (Orz. 26. X. 1932. I. C. 1706/32 O. S. P. XII. poz. 397).

Sprostowanie wadliwego wypowiedzenia pracy.

Termin trwania umownego stosunku prawnego, może być ustanowiony nietylko przez wskazanie czasu kalendarzowego, lecz i przez ustalenie, iż umowa wygasa z nastąpieniem pewnej okoliczności, której dokładna chwila może nie być wiadoma lecz sam fakt, że okoliczność ta ma nastąpić w rozumieniu stron nie ulega wątpliwości, skoro jednak wypadek, skutkujący upływ terminu rozwiązania umowy, może w ogóle nie mieć miejsca, lub uzależniony jest od woli kontrahenta, względnie osoby trzeciej traci on znaczenie terminu, nabierając charakteru warunku. (Orz. 25. I. 1933. I. C. 422/32).

Umowa pracownicza o zmniejszenie poborów.

Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych nie zabrania zawierania w czasie trwania stosunków pracy między pracodawcą i pracownikiem umysłowym dobrowolnej umowy o zmniejszenie na przyszłość pensji dotychczasowej pracownika. Dopuszczalna więc jest taka zmiana dobrowolna warunków płacy i pracy, oparta na zgodzie stron, uzyskanej bez wprowadzania którejkolwiek ze stron w błąd, bez wymuszenia przez gwałt i bez wyłudzenia przez podstęp, przyczem błąd lub podstęp nie domniewywają, lecz winny być dowiedzione. (Orz. 11. kwietnia 1933. I. C. 2131/32.

Magazynier jako pracownik umysłowy.

O charakterze pracownika decyduje zakres czynności wykonywanych przez niego na mocy umowy. Magazynier wtedy tylko winien być zaliczony w poczet pracowników umysłowych w rozumieniu rozp. z 16. marca 1928 Dz. U. poz. 323, o ile oprócz czynności wypływających z dozoru nad magazynem, spełnia czyności rachunkowe, związane z obrotem dokonywanym temi przedmiotami t. j. sporządza wykazy, specyfikacje, remanent itp. a więc prowadzi książki, dotyczące przedmiotów, znajdujących się w powierzonym mu składzie. (Orz. 15. III. 1932 I- C, 252/51, Rz. Ubezp. VIII, str. 533).

Tylko 5 groszy dziennie zaoszczędź, a jesteś członkiem związku.

Po zamknięciu numeru.

Komunikat oddziału lwowskiego

Dnia 23 września odbyło się plenarne zebranie w lokalu własnym, które skupiło poważną ilość kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Tematem obrad był referat Kol. Kohna o obecnej sytuacji związku, przedstawiający w dosadny sposób, że tylko przez silną aktywność członków może zarząd oddziału podołać zadaniu nań nałożonemu. Referat powyższy uzupełnił Kol. Strudler.

Następny referent Kol. Preminger w obszernem wywodzie, wykazał konieczność zorganizowania się, dowodząc, iż dalsza apatja ze strony członków odbić się musi właśnie na ich sytuacji zawodowej.

O pracach wewnętrznych, a specjalnie o obecnej sytuacji z Zarządzie Głównym centrali warszawskiej, referował Kol. sekretarz Grünberg, podając ogółowi całokształt tej sprawy. W dyskusji żywej i rzeczowej poruszano tę bolesną sytuację a ponadto sprawy lokalne oraz potrzebę kontynuowania prac około uaktywnienia sekcji branżowych.

Przykry zgrzyt wywołany niefortunnem wyrażeniem się Kol. Lernera pod koniec zebrania, spowodował postawienie przez zarząd votum zaufania, uzyskanego, po ciętej repiice Kol. Kohna, absolutną większością.

Zarząd oddziału na swem posiedzeniu 29 u. m. postanowił, **zawiesić Kol. Lernera w prawach członka** na okres trzech miesięcy, za **nieodpowiednie zachowanie się na plenarnem zebraniu członków,** i ogłosić tą uchwałę w najbl. num. „Głosu Wojażera".

Pierwsze posiedzenie branży piśmienno-papierniczej poświęcone organizowaniu się oraz sytuacji tej branży odbyte dnia 30 września br., skupiło wszystkich kolegów branży.

Wiadomości gospodarcze

Wycofanie z obiegu 5-złotowych monet srebrnych starego typu

Na podstawie rozp. Min. Skarbu z dnia 4-go czerwca br. (Dz. Ust. R. P. Nr. 52 z dnia 22 lipca br.) wycofuje się monety 5-złotowe srebrne, z emisji z roku 1927.

Monety te tracą moc prawnego środka obiegowego z dniem 30 września 1934. Wymiana tych monet odbywać się będzie przez kasy urzędów skarbowych oraz oddziały Banku Polskiego od dnia 1-go października br. do dnia 30-go września 1936. Po tymże terminie obowiązek wymiany gaśnie.

O przedłużenie godzin handlu do godziny 20-tej

Ze strony organizacji gospodarczych i stow. kupieckich w Łodzi poczyniono u tamt. władz miarodajnych starania, o przesunięcie godzin handlu dla sklepów spożywczych, piekarni, masarni i t. p. do godz. 20-tej. Organizacje te motywują swoje żądania tem, że osoby zatrudnione do godz. 19-tej nie mogą w godzinach handlowych zaopatrzeć się w potrzebne środki żywności, czyniąc to po tej godzinie w konsekwencji czego powstają zatargi z władzami administracyjnemi na tle t. zw. domowej sprzedaży.

Wyd. Zw. Zaw. Agentów i Wojażerów Rzplitej Polskiej oddz. w Krakowie. —Red. Nacz.: Dawid Thaler — Red. odp.: Ascher Drachler
Drukarnia Literacka w Krakowie, Plac Zgody 4, tel, 185-18,